

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LUTEGO 2001 R.

III KKN 409/98

Zawarty w treści art. 439 § 1 k.p.k. *in principio* nakaz uchylenia (jedynie) zaskarżonego orzeczenia powoduje obowiązek zbadania, czy w ogóle istnieje jakikolwiek związek między nie będącym przedmiotem bezpośredniego zaskarżenia orzeczeniem lub czynnością procesową, dotkniętymi wskazaną tym przepisem wadą, a tym rozstrzygnięciem, które faktycznie zostało zaskarżone i które miałyby podlegać uchyleniu.

*Przewodniczący: Pierwszy Prezes SN L. Gardocki.*

*Sędziowie SN: A. Deptuła, D. Rysińska (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: J. Gemra.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2001 r., sprawy Janiny B. i Janiny G., oskarżonych z art. 246 § 1 d.k.k., z powodu kasacji, wniesionej przez prokuratora od wyroku Sądu Wojewódzkiego w B. z dnia 7 kwietnia 1998 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B. z dnia 13 listopada 1997 r.

o d d a l i ł kasację.

U Z A S A D N I E N I E

Janina G. została oskarżona o to, że w okresie od stycznia 1994 r. do dnia 25 lutego 1994 r. w C., będąc prezesem Zarządu Banku Spółdzielczego w C. nie dopełniła obowiązku nadzorowania i kontrolowania czynności

bankowych w postaci terminowego realizowania zleceń płatniczych, w następstwie czego dyspozycje klientów banku nie zostały zrealizowane na łączną kwotę 248 585 zł 38 gr tj. o czyn z art. 246 § 1 d.k.k.

Janina B. została zaś oskarżona o to, że w okresie od dnia 18 stycznia 1994 r. do dnia 25 lutego 1994 r. w C., będąc główną księgową w Banku Spółdzielczym w C., nie dopełniła obowiązku terminowego realizowania zleceń płatniczych gotówkowych i bezgotówkowych, w następstwie czego dyspozycje klientów banku nie zostały zrealizowane na łączną kwotę 248 585 zł 38 gr tj. o czyn z art. 246 § 1 d.k.k.

Sąd Rejonowy w B. wyrokiem z dnia 13 listopada 1997 r. uznał oskarżoną Janinę G. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to na mocy art. 246 § 1 d.k.k. skazał na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 73 § 1 i 2 d.k.k. i art. 74 § 1 d.k.k. zawiesił warunkowo na okres próby wynoszący 2 lata. Natomiast oskarżoną Janinę B. Sąd Rejonowy uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Apelację od powyższego wyroku złożył prokurator, zaskarżając go w stosunku do oskarżonej Janiny B. w całości na niekorzyść i zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 246 § 1 d.k.k. wnosił o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania. Natomiast na rozprawie odwoławczej prokurator, poza granicami zaskarżenia i podniesionymi w apelacji zarzutami, zgłosił uchybienie wymienione w art. 388 pkt 2 d.k.p.k., a polegające na nienależytej obsadzie składu sądu w czasie części czynności w toku rozprawy głównej w dniu 29 września 1997 r., dokonanej w składzie: sędziego przewodniczącego i jednego ławnika.

Podnosząc powyższe, prokurator na rozprawie odwoławczej wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Wojewódzki w B. wyrokiem z dnia 7 kwietnia 1998 r. wyrok zaskarżony w stosunku do Janiny B., utrzymał w mocy.

Od powyższego wyroku prokurator wniósł kasację. Zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonej Janiny G. oraz na niekorzyść Janiny B. Wyrokowi temu zarzucił obrazę art. 19 § 1 d.k.p.k., polegającą na rozpoznaniu sprawy przez sąd pierwszej instancji w składzie nieznanym ustawie w czasie części czynności w toku rozprawy głównej w dniu 29 września 1997 r., podczas której strony składały wnioski dowodowe, a sąd w składzie sędziego przewodniczącego i jednego ławnika wydał postanowienie o odroczeniu rozprawy oraz wezwaniu na kolejny termin biegłego, co stanowi uchybienie określone w art. 388 pkt 2 d.k.p.k.

Podnosząc powyższe, skarżący wniósł o uchylenie obu zaskarżonych wyroków i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Stawiany w niej zarzut uchybienia, o którym mowa w art. 388 pkt. 2 d.k.p.k., był przedmiotem rozważań Sądu Wojewódzkiego w B. wobec jego podniesienia przez prokuratora w trakcie rozprawy odwoławczej, toczącej się przed tym Sądem. W związku z powyższym sąd apelacyjny ustalił, iż istotnie wydane w dniu 29 września 1997 r. postanowienie Sądu Rejonowego w B. o odroczeniu rozprawy dotknięte było wadą, bowiem w związku z nieobecnością jednego z ławników zasiadających w składzie orzekającym, z obrazą § 65 ust. 1 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych, przewodniczący nie odwołał zarządzeniem posiedzenia sądu, a zarządzenie to zastąpiono postanowieniem o charakterze organizacyjnym, wydanym w składzie: sędziego i jednego ławnika. Sąd Wojewódzki uznał jednak, że uchybienie to nie może być rozpatrywane w kategoriach przesłanki określonej przepisem art. 388 pkt. 2 d.k.p.k., lecz co

najwyżej jako obraza przepisów postępowania, która ewentualnie mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. W tym zaś zakresie, mając na uwadze, iż wskazywane przez prokuratora orzeczenie sądu miało wyłącznie organizacyjny charakter, sąd odwoławczy dokonał oceny, że opisywana jego wada nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia kończącego postępowanie.

Zaprezentowane wyżej stanowisko sądu odwoławczego generalnie zasługuje na aprobatę, choć wymaga pewnego doprecyzowania, zwłaszcza po rozważeniu argumentów zawartych w skardze kasacyjnej.

Przede wszystkim, trudno podzielić sugestie autora kasacji, iż na omawianym posiedzeniu Sądu Rejonowego w dniu 29 września 1997 r. doszło do jakiegokolwiek rozpoznania sprawy, co zdaje się wynikać ze stwierdzenia skarżącego, iż strony składały wówczas wnioski dowodowe, a sąd podjął decyzję o wezwaniu na kolejny termin rozprawy biegłego. Zaprotołowany wówczas przebieg czynności wskazuje, iż przewodniczący poinformował strony właśnie o niemożności kontynuowania rozprawy w związku z nieobecnością jednego z ławników. Dopiero powyższe stało się przesłanką podjęcia przez sąd działań związanych z wyznaczeniem kolejnego terminu rozprawy i wezwaniem na nią osób. W tym tylko względzie wypowiedziały się obecne wówczas strony, które wnioskowoły o wezwanie na następną rozprawę biegłego, który w sprawie sporządził opinię, oraz o niewzywanie na nią świadków. Tego też rodzaju decyzja organizacyjna została wydana, bowiem wyznaczono kolejny termin rozprawy i wezwano nań biegłego, uznając pozostałych obecnych za powiadomionych. Sedno opisywanej sytuacji procesowej sprowadza się więc do stwierdzenia, że sąd sprawy nie rozpoznawał, bowiem żadnych innych czynności - poza wskazywanymi powyżej - nie podejmował, natomiast opisywane decyzje o odwołaniu rozprawy i wyznaczeniu kolejnego jej terminu zostały błędnie wydane w formie postanowienia. W takim jednak razie, bezsporna okolicz-

ność, że postanowienie to zapadło w niewłaściwym składzie jawi się jako bez znaczenia z punktu widzenia związku tego uchybienia nie z tym orzeczeniem (postanowieniem o odroczeniu i o wyznaczeniu kolejnego terminu rozprawy), które było nim dotknięte – w tym zakresie związek ów jest przecież oczywisty – lecz z tym orzeczeniem (wyrokiem Sądu Rejonowego), którego uchylecia domaga się w konsekwencji skarżący.

Jest poza sporem, co podnosi autor kasacji, iż uchybienia polegające na niewłaściwej obsadzie sądu, czy też na wydaniu orzeczenia, gdy którykolwiek z członków jego składu nie był obecny na całej rozprawie, należą do wad tej rangi, że nie muszą mieć żadnego wpływu na treść orzeczenia, aby spowodować konieczność jego uchylecia, jak stanowi jednoznacznie treść art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k. (poprz. art. 388 pkt. 2 k.p.k. z 1969 r.). Wobec tak rygorystycznych konsekwencji zaistnienia wskazanych ustawą naruszeń jest oczywiste, że wykładnia przepisu art. 439 k.p.k. musi mieć charakter ścisły, na co niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy w swych dotychczasowych judykatach. Przytoczyć zatem wypada w tym miejscu uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1998 r., I KZP 13/98, OSNKW 1998, z. 9-10, poz. 45, w której poza zasadniczymi tezami odnoszącymi się m. in. do obu uchybień przewidzianych w art. 388 pkt. 2 d.k.p.k., w ich uzasadnieniu wskazano właśnie na konieczność ścisłej interpretacji opisywanej normy, do czego odnoszono m. in. możliwość konwalidacji uchybień (np. poprzez powtórzenie wadliwie przeprowadzonych czynności) przez ten sąd, który się ich dopuścił. Powołać należy również pogląd Sądu Najwyższego, zaprezentowany w wyroku z dnia 11 sierpnia 1999r., V KKN 299/99, OSNKW 1999, z.9-10, poz. 60, w którym stwierdzono, iż „gdyby w jakiejś incydentalnej kwestii zapadło nawet postanowienie przez sąd „nienależycie obsadzony”, np. postanowienie o odroczeniu rozprawy, o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, o ukaraniu świadka grzywną, ale pozostałe czynności procesowe, które doprowadziły do wyda-

nia orzeczenia kończącego postępowanie zostałyby wykonane przez sąd „należycie obsadzony”, to absurdem byłoby przyjęcie, że to kończące orzeczenie miałyby podlegać uchyleniu na podstawie art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k. tylko dlatego, że przy podejmowaniu decyzji w jakiejś incydentalnej kwestii sąd był „nienależycie obsadzony”. Stwierdzenie tego faktu mogłoby co najwyżej prowadzić do uchylenia tego właśnie incydentalnego orzeczenia, jeżeli- rzecz jasna- byłoby ono w ogóle zaskarżalne. Przepis art. 439 § 1 k.p.k. (art. 388 d.k.p.k.) dotyczy bowiem uchylenia jedynie zaskarżonego orzeczenia (...).

Zaprezentowany wyżej pogląd wraz z wywodami przytoczonymi na jego poparcie, zdaniem składu sądu orzekającego w niniejszej sprawie, w pełni zasługuje na aprobatę. Zauważyć bowiem należy, iż ścisła wykładnia przepisu art. 439 k.p.k. (poprz. art. 388 d.k.p.k.) winna dotyczyć nie tylko wymienionych tym przepisem przesłanek odwoławczych, lecz wszystkich elementów przytaczanej normy, w tym odnoszących się również do wskazań generalnych, zawartych w głównej jej części. Nie ulega zaś wątpliwości, że rozszerzająca interpretacja właśnie tych ostatnich, z wymienionych, elementów prowadzić może do skutków procesowo niepożądanych a często także po prostu pozbawionych sensu. Jeśli zatem w doktrynie podnosi się (patrz, m. in. glosa E. Wędrychowskiej do przytaczanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 1999 r., OSP 2000, z. 2, poz. 27), że dostrzegając zaistnienie wady, o której mowa w art. 439 §1 k.p.k., sąd nie ma możliwości badania jej wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, z czego miałyby wynikać, iż „teza wyrażona w głosowanym orzeczeniu jest w pełni zasadna w odniesieniu do kwestii incydentalnych rozstrzygniętych przez „sąd nienależycie obsadzony”, jedynie na posiedzeniu poza rozprawą”, to wskazać należy, iż z tej tylko przesłanki wniosku tego wywieść się nie da. Rzecz bowiem w tym, iż zawarty w treści art. 439 § 1 k.p.k. *in principio* nakaz uchylenia (jedynie) zaskarżonego orzeczenia powoduje obowiązek

zbadania, czy w ogóle istnieje jakikolwiek związek między nie będącym przedmiotem bezpośredniego zaskarżenia orzeczeniem lub czynnością procesową, dotkniętymi wskazaną tym przepisem wadą, a tym rozstrzygnięciem, które faktycznie zostało zaskarżone i które miałyby podlegać uchyleniu.

Powyższego nie można utożsamiać z badaniem wpływu zaistniałego uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem nie chodzi tu o dokonanie oceny merytorycznego powiązania zaistniałej wady z rozstrzygnięciem, które zostało zaskarżone, lecz o stwierdzenie, jaka jest relacja między dotkniętymi tą wadą orzeczeniem lub czynnością procesową a zaskarżonym rozstrzygnięciem, w konsekwencji zaś, czy rozstrzygnięcia tego omawiana wada (innego, nie podlegającego zaskarżeniu orzeczenia) w ogóle dotyczy.

Nie kwestionując zatem oczywistego poglądu co do braku obowiązku badania przez sąd odwoławczy wpływu określonego przepisem art. 439 § 1 k.p.k. uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia, skonstatować trzeba, iż potraktowanie takiego badania za tożsame z badaniem związku, o którym mowa wyżej, jakiegokolwiek czynności podjętej wówczas, gdy sprawa zawisła przed sądem z rozstrzygnięciem kończącym postępowanie, prowadziłoby właśnie do efektów nie tylko funkcjonalnie nieuzasadnionych, ale wręcz sprzecznych z brzmieniem art. 439 §1 k.p.k. *in principio*. Przykładem takiego skutku byłoby podzielenie stanowiska prezentowanego w niniejszej kasacji, w której prokurator domaga się uchylenia orzeczenia kończącego postępowanie w sytuacji, gdy wadliwie podjęta przez sąd („nienależycie obsadzony”) czynność procesowa, polegająca na odwołaniu rozprawy i wyznaczeniu jej kolejnego terminu nie miała żadnego związku z tym rozstrzygnięciem; jest bowiem ewidentne, że w trakcie tej czynności procesowej nie doszło w ogóle do rozpoznania sprawy w takim jej zakresie, który obejmowałoby zaskarżone rozstrzygnięcie. Jakkolwiek bowiem w punkcie 2

§ 1 art. 439 k.p.k. wyróżnia się dwie przesłanki uchylania orzeczeń, a to, nieobecność któregokolwiek z członków składu na całej rozprawie (takiego zarzutu w sprawie niniejszej skarżący nie postawił, choć wydawałoby się, że nieobecność jednego z ławników na wskazywanej w kasacji rozprawie winna dawać ku temu asumpt) i nienależytą obsadę sądu (bez obwarowania, że uchybienie to miałyby dotyczyć rozprawy), to nie ulega wątpliwości, że każde z tych uchybień dotyczyć musi rozpoznania sprawy w takim zakresie, jakiego dotyczy dane rozstrzygnięcie lub podjęta czynność procesowa.

Uznając zatem, że w skardze kasacyjnej błędnie podnosi się, jakoby sąd apelacyjny – odrzucając zaistnienie sytuacji, o której mowa w art. 388 pkt. 2 d.k.p.k. – kierował się oceną braku wpływu stwierdzonego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego, do czego uprawniony nie był, lecz w istocie, w dorozumiany sposób, prawidłowo sąd ten rozstrzygnął, iż zaistniałe uchybienie w podjętej przez Sąd Rejonowy czynności procesowej nie miało związku z wydanym przez ten Sąd orzeczeniem kończącym postępowanie, wniesioną kasację, jako niezasadną, należało oddalić.